

W dniu 18 grudnia we Władywostoku chińczycy zamordowali handlarza rosyjskiego i rodzinę drugiego handlarza. Przyczyną zabójstwa była niewątpliwie zemsta narodowa. Chińczyków, w których ręce jest głównie drobny handel we Władywostoku, chunchuzi nie ruszają wcale, ale za to rosjan tępią bez litości.

P. Mieński przytacza następnie słowa mieszkańca Władywostoku, p. Mierkułowa, który przepowiada, że Rosja za lat kilka straci kraj Nadamurski i że w najbliższych latach Daleki Wschód będzie widownią poważnych wypadków.

W najbliższej przyszłości w Petersburgu ma się odbyć narada „Komitetu zaludnienia Dalekiego Wschodu“ z udziałem głównego naczelnika kraju, p. Gondattiego. Obecnie członkiem tego komitetu rozsyłane są dane statystyczne, dotyczące napływu żółtej rasy do kraju Nadamurskiego. P. Mieński powątpiewa jednak mocno, żeby komisja coś zdziałała mogła, gdyż za pomocą komisji i narad „nie zdobywa się świata“. Żadne komisje i memorjały tu nie pomogą, lecz jedynie szybkie działanie.

Zapomogi dla robotników.

Na mocy prawa z 11 czerwca 1895 roku utworzony został „ogólnopaństwowy fundusz dla wydawania zapomóg chorym i okaleczonym robotnikom“. Fundusz ten składa się z kar, nakładanych przez urzędy do spraw fabrycznych na dyrektorów fabryk za przekroczenie praw fabrycznych, w niektórych zaś wypadkach z kar, nakładanych na mocy wyroków sądowych, wreszcie z kapitałów karnych zamkniętych fabryk.

Z funduszu tego, wynoszącego w chwili obecnej sześćset kilkadziesiąt tysięcy rubli, wydawane są zapomogi dla robotników, przyczem na zapomogi używane są co roku odsetki od kapitału i połowa wpływów rocznych. Suma, co roku przeznaczona na zapomogi owe, dzieli się pomiędzy sześć okręgów przemysłowych, przyczem na okręg warszawski, obejmujący Królestwo i trzy gubernie litewskie, przypada około 6 tysięcy rubli.

W r. z. wydano 6,582 rb. 27 kop.; przyczem największa ilość zapomóg (107 na ogólną sumę 3,189 rb. 27 kop.) przypada na gubernię warszawską, potem idzie piotrkowska (69 zapomóg na sumę 2,363 rb.).

Zapomogi bywają dwojakie: jednorazowe — nie wyższe nad 100 rb. i emerytury (nie wyższe nad 8 rb. miesięcznie przez 3 lata). Zaznaczyć należy, że w liczbie osób, które korzystały z zapomóg w r. z., było 2 robotników, którzy pracowali w fabrykach z górą lat 50.

Echa aresztowań młodzieży szkolnej.

Ogromne wrażenie wywołały w Petersburgu liczne rewizje w rządowych i prywatnych średnich zakładach naukowych oraz aresztowanie kilkudziesięciu uczniów gimnazjum. Cała prasa petersburska nazywa fakt ten niesłychanym nie tylko na Zachodzie, ale nawet w Rosji, i występuje ostro przeciwko policji i ochronie, które w poszukiwaniu „wroga wewnętrznego“ nie wahały się wtargnąć w mury szkolne.

O przyczynach rewizji i aresztowań, jak pisze „Riecz“ w artykule wstępnym, krążyło w Petersburgu mnóstwo najprzeróżniejszych wersji. Niezwłocznie wszakże wypuszczenie aresztowanych dowodzi, że policja i ochrona zrobiły z igły — widły.

Z drugiej wszakże strony organ kadetów wyraża zdziwienie, jak to być może, że zwierzchność szkolna nie wie nic, co się dzieje w szkole i dowiaduje o istniejącym tajemnym związku młodzieży dopiero wtedy,

kiedy do szkół wtargnęła policja i żandarmerja.

Kto jest odpowiedzialny za stan szkoły: Kasso czy ochrona? — zapytuje dziennik. Dlaczego dopiero po dokonaniu rewizji odbyła się narada u kuratora okręgu naukowego, przyczem ochrona informowała dyrektorów o stanie rzeczy w ich szkołach?

P. Aleksander Stołypin, pisząc w „Nowoje Wremia“ o tych niespodziewanych rewizjach, stwierdza, że wyniki rewizji były żadne. Nie znaleziono nic takiego, coby było sprzeczne z przykazaniami Boskimi i ludzkiemi. Słowem, — powiada publicysta rosyjski, — dzieci zdały egzamin świetnie, ale starsi go nie zdali.

Jedynie tylko pórurzędowa „Rossija“ ma inne zdanie w całej tej sprawie:

„Ile razy mówiliśmy już, że niezbędny jest jaknajczujniejszy, najenergiczniejszy nadzór nad dziećmi poza obrębem szkoły. To, czego nie może, lub nie chce robić jakaś rodzina, powinno wziąć na siebie państwo. Nie można oddawać dzieci na pastwę radykalnej ulicy, ponieważ z góry wiadomo, że ulica nie krępuje się żadnymi względami, i oczywiście, wyęta swoje siły na linii najmniejszego oporu, t. j. na podrzutków i niedouczonek“.

„Now. Wremia“ sądzi, że ministerjum oświaty zrobiłoby daleko lepiej, gdyby zamiast głośnych tyrań na szpaltach „Rossii“, dało dobrą ustawę szkolną, gdyż rząd powinien pisać ustawy, a nie artykuły wstępne w „Rossii“.

Kinderlen Waechter.

Pogrzeb Kinderlena odbędzie się dzisiaj po południu. O ostatnich chwilach zmarłego donoszą, że Kinderlen bawił, jak zwykle corocznie na wigilji u siostry i był zupełnie zdrow.

W piątek konferował z wirtemberskim prezesem ministrów, z którym był od dawna zaprzyjaźniony. Dopiero wieczorem doznał lekkiego kureczu serca i musiał położyć się do łóżka. Przez sobotę i niedzielę miewał Kinderlen lekkie ataki, które jednak nie zapowiadały katastrofy. Dopiero w poniedziałek o 4 rano nastąpił nowy atak, który skończył się śmiercią. Lekarze skonstatowali oprócz choroby serca, cierpienia nerek.

Śmierć Kinderlena wywołała w Berlinie wielkie wrażenie. Wszyscy zdają sobie sprawę, że zmiana osobistości kierownika polityki zagranicznej Niemiec w obecnej sytuacji jest wysoce niepożądaną, tem więcej że obecny kanclerz nie posiada zbyt wielkiego doświadczenia w dyplomacji.

Dzienniki stwierdzają, że w ostatnich czasach Niemcy wystawione są na ciężką próbę. Marszał umarł, gdy dokończył miał dzieła pogodzenia z Anglią, obecnie umiera Kinderlen w którego rękach spoczywały nieobecne przesilenia.

„Berliner Tageblatt“ zaznacza, że Kinderlen nie był lubiany w kręgach dyplomatycznych, nie odznaczał się bowiem poprawnością form, w stosunku do dyplomatów i był bezwzględny.

Pomimo, że urodzony w południowych Niemczech i dopiero sam u szlachcocy, przesiąknięty był na wskroś duchem junkrów pruskich. Był jednakże dobrym kierownikiem urzędu spraw zagranicznych i nie łatwo będzie znaleźć następcę, gdyż wśród dyplomatów niemieckich obecnej doby niema genjuszów. Tem więcej naród niemiecki wobec teraźniejszej sytuacji żądać musi, aby następcę wybrano najdzielniejszego, a nie tylko takiego, który cieszy się względami dworu.

Co do następcy Kinderlen Waechtera nie wiadomo jeszcze nic pewnego.

Wszyscy zgadzają się, że powinien nim być mąż, który potrafiłby przyczynić do utrzymania jednomyślności wśród mocarstw.

Wymieniają kilku kandydatów, mianowicie ambasadora w Waszyngtonie hr. Bernsdorffa, nowego amba-

sadora w Konstantynopolu, barona Wanmenheima, ambasadora w Londynie Lichnowskiego.

Również powrót Schoena na to stanowisko nie jest wykluczony.

Gubernja łódzka.

„Warsz. Myśl“ donosi, iż za biegi fabrykantów łódzkich o utworzenie w Łodzi specjalnego centrum administracyjnego, zostaną już wkrótce uwieńczone powodzeniem. W zasadzie zaprojektowano utworzenie gubernji łódzkiej z Łodzią, jako miastem gubernjalnem.

W obręb nowej gubernji wejść mają powiaty łódzki i rawski, z gubernji piotrkowskiej, oraz wszystkie powiaty z gubernji kaliskiej, z wyjątkiem wieluńskiego, który ma być przyłączony do gubernji piotrkowskiej.

Projekt nowej gubernji, o ile uzyska aprobatę władzy naczelnej kraju, przedstawiony będzie ministrowi spraw wewnętrznych, który w razie uznania go za pożyteczny, przedstawi projekt radzie ministrów. Kiedy ta ostatnia zgodzi się na popieranie projektu wniesiony on zostanie do Dumy państwowej; po zaaprobowaniu przez Dumę projekt przeniesiony będzie do Rady państwa, a stamtąd w razie zaaprobowania przedstawiony zostanie do sankcji Najwyższej.

Sylwetki polityczne.

Andrzej Niemojewski na tle epoki...

Każde społeczeństwo, przechodzące przez tygry dziejowych ekonomicznych i społecznych przemian, — wydaje ze siebie ludzi, — stających się albo wodzami pewnych grup, albo wyrazicielami ideologii już dojrzejających nowych ugrupowań lub światopoglądów.

Polska, po r. 1907, przeżywa właśnie taki okres fermentu ideologicznego. — Zasadnicze podłoże jego — jest polityczne, atoli dyfferencjacja grup ideologicznych, — jest wielce urozmaicona, gdyż przybiera koloryt charakteru umysłowości i talentu ich kierowników i reprezentantów.

Takie warunki wysunęły na plan pierwszy kilka wybitnych postaci literatów, uczonych i publicystów, których ideologie osobiste — stały się jednocześnie synonimami praktycznych i teoretycznych dogmatów dziejowych ugrupowań społecznych.

Mamy na myśli znane nazwiska publicystów i literatów tej miary, jak Niemojewski, Moszczeńska, I. Radliński, Colonna Walewska, Szech, Wassercug, Kuczalska, Daszyńska, Lublińska — z obozu humanistów polskich. Również musimy dla bezstronności wymienić i ich znane antytezy — z obozu zachowawczo-klerykalnego, — mianowicie: ultra-reakcjonistów — ks. Kłopotowskiego, — Godlewskiego i Galla, Jeske-Choińskiego, Miecznika, Skrzyneckiego, i realiste Czesława Jankowskiego (nawiasem mówiąc — jedyne go zdolnego pisarza owego obozu).

Szereg sylwetek pomienionych postaci, przypuszczamy, ułatwi naszym czytelnikom, zwłaszcza zaś robotnikom, orientację polityczną w chwili obecnej, — ułatwi odróżnianie osobistej indywidualnej myśli pomienionych pisarzy — od myśli ich, jako pisarzy politycznych — i działań społecznych.

Pomówimy najsamprzód o 3 najwybitniejszych postępowcach: Niemojewskim, Belmontie i Moszczeńskiej.

I

Energiczną pracę społeczną rozpoczął Niemojewski w „Głosie“ po objęciu pisma przez Dawida. — W ognistych feljtonach zaznaczył odrazu swe stanowisko nieprzejednane względem starej gasnącej targowi-

kiej ideologii i zakusom kleru de oświadnicia życiem umysłowym polski. — Styl lapidarny, gładki, myśli jasno formułowane uzyskały przychylną uwagę prawie całego ówczesnego obozu postępowców, z wyjątkiem socjaldemokratów, którzy wyczuwali w Niemojewskim przyszedłego krytyka wielu twierdzeń Engela i Marksa. — Posiadając wielką teologiczną erudycję — Niemojewski zaczął druzgotać ideologię społeczną obozu, wychowywanych przez 30-letnią robotę „Roli“ i „Przeglądu katolickiego“. — Wśród t. zw. katolickich pisarzy nie było ani jednego utalentowanego erudyty chociażby w stylu ściśle katolickiej filozofji — któryby mógł dać względnie naukową replikę. — Powstał formalny śród księży popioch, szczególnie wobec nagabywaną młodzieży, kategorycznie domagającej się od profektów i ambony — naukowego rozwiązania wątpliwych kwestji. Niemojewski, wśród krzyczących nań w niebogłosy klerykałów robił wrażenie bociana, polykającego bezwzględnie żaby, lub zdzierającego z nich — żywych — skórę. No i... żaby zaczęły szukać w Austrii Jowisza, któryby uratował błotko w posiadłościach zamczyska Monachomachji. — Prokuratura krakowska czy lwowska pociągnęła „Legendy“ pod gilotynę konfiskaty dzieła. Niemojewski poszedł bronić sprawy pod osłoną bagnetów austriackich, gdyż na nowoczesnego Savanarolę kler podburzył tłum, czerń krakowską. Autor „Legend“ obronił sprawę ale nie uratował... tytułu!

Odtąd rozpoczęła się nieomal krwawa, zawzięta walka Niemojewskiego z klerem. — Ten ostatni na razie bronił się tylko arsenalem wymysłów, zapożyczonych ze słownika „Rolarzy“.

W roku 1906, po ukończeniu agitacji na rzecz bojkotu szkolnego, A. Niemojewski wstąpił w nową fazę walki: wydaje pismo — „Myśl Niepodległa“, urzędują szereg odczytów, organizuje grupę wolnomyslicieli i oddaje się naukowej działalności na polu badań nad źródłami chrześcijaństwa. Owocem tej pracy jawią się dzieła Niemojewskiego: „Objaśnienie katechizmu“ i „Bóg-Jezus“, oraz szereg ulotnych broszur, jako to: „Klasztorzy przed sądem ludu“, „Dzieje krzyża“, „Giordano Bruno“ i t. p. Prace te poprzedziło wydanie tłumaczenia (z komentarzami) — arcydzieła J. Flawjusza.

Zaczyna się znów atak kleru na Niemojewskiego, ale już nie piórem, a całym szeregiem prywatnych zabiegów o usunięcie go z kraju — i konfiskata jego dzieł... Zaczynają się odkrywać straszne karty akcji zakulisowej tych, którzy siebie każą uważać za elitę inteligencji i uosobienie cnót polskich. Dreszcz zgrozy wstrząsnął Polską, gdy wyczytała w dwóch tygodnikach w języku urzędowym drukowaną prośbę jednego z księży Kościoła rzymskiego — o usunięcie „niebiahonośnego“ pisarza, burzącego jakoby lud robotczy przeciwko władzom... Ze zdumieniem ogół zobaczył, że pisma inne stehorzły i odezwy tej nie przedrukowały. A gdyby to był napisal nieoświecony robociarz — jakieżby to były docinki i urągania.

Gdy podobnie z czytelniami postąpił Jeleński — odwrócono się odeń; — ponieważ zaś to uczynił „noszący fiolety“, — niegłęboko uciano mu... ręce! — Potem stała się kradzież wielka w jego djeczej... Poszukiwany listami gończymi przeor zbiegł, pomimo to zwierzchnik nie każe mu stanąć na wezwanie władzy świeckiej, której ramienia tak potrzebował przeciwko Niemojewskiemu!

I oto widzimy nowe procesy przeciwko Niemojewskiemu, których przebieg pilnie śledzi cały kraj i robotnicy, ponieważ „Myśl Niep.“ znajduje się już na stole prawie trzech czwartych robotników.

Sprawę o katechizm Niemojewski wygrywa w I instancji, przegrywa — w drugiej. Odsiada karę w twierdzy, zkąd na mocy Najwyższego zezwolenia otrzymuje przed terminem wolność. W cytadeli wygrywa sprawę o „Boga-Jezusa“. Dzieło jego uznano za naukowe, w niczem nie bluźniące religji!

Redagując pismo z niesłabnącą energją, Niemojewski rozpoczyna

walkę z litwactwem i tymi żydami-polakami, których liberalizm polegał na krytyce dogmatów tylko katolickich. Kiedy bowiem Niemojewski skrytykował księgę żydów, Saulgan Anuh, to żydzi podobno przez 3 dni ścigali jego spokój przez telefon, wymyślając od „gojów”, zaś część prenumeratorów zwróciła pismo. Niemojewski nie zawahał się mówić dalej prawdy żydom polskim i litwom. „Poklaski słyszałem, pisał, kiedy krytykował katolicyzm i protestantyzm; a kiedy dotknął i mroków teologii żydowskiej, ośmielono się mi rzucić: tabul! Nie, panowie! Jam wolnomyśliciel i polak, a więc w domu moim mam prawo głosu i wolnej krytyki, a kto nie chce żyć z mojem społeczeństwem,—ten nie należy doń!”

Działalność Niemojewskiego jeszcze nie jest należycie nie tylko oceniana, ale i zrozumiana. Nawet adeptów jego idei wolnomyślnych—ostro potępiają go za jego antysemityzm i jakoby „zbyt jaskrawy” antyklerykalizm i bronienie „swojej osoby”.—

A my na to powiemy, co następuje. W Polsce nikt nie lubi prawdy—głoszonej jaskrawo, śmiało, bez schlebiania. Największy pochlebca kaście burżuazyjnej—najdłużej się trzymał na stanowisku pośta. Kandydat na pośta—szepnął teoretyczną prawdę i... upadł. Niemojewski pisał z mocą i przekonaniem o najboleśniejszej ranie kraju—klerykalizmie—i za to go próbowali pośtać nad Lenę... rodacy, o ile fioletowych denuncjatorów wolno rodakami nazywać! Filosemici i żydzi polacy—nie godzą się z programem Niemojewskiego pręcej z powodu nieporozumień i usposobień rasowych, niżli dla wielkiej różnicy przekonań. Ludzie, nie lubiący menery ideologii społecznych, rzadko umieją wznieść się ponad swoje ambicje i uznać, że podzielają poglądy z osobistym wrogiem, lub niesympatyczną dla nich jednostką. Wogóle—Niemojewski jest zbyt utalentowaną i oryginalną osobistością, by mógł iść ręką w rękę z masami lub partjami, gromadzącymi się pod hasłami programu, nie zaś na gruncie jednolitej kultury duchowej. Niemojewski stoi sam ze swą grupą wolnomyślicieli i dla tego jest silny. Zna on swoje społeczeństwo, zna przeszłość historyczną i ma genialny zmysł orjentacyjny. Wady społeczeństwa nie budzą w nim miłości, lecz oburzenie na wady i dla tego chłoszcze je nielitościwie. Jest zawzięty w dążeniu do celu i nie ustępuje nigdy, aż wyczerpie wszystkie argumenty.—Zadnie niepowodzenie nie łamię go: bardziej zagrzewa do walki

Wpływ Niemojewskiego na młode pokolenie jest ogromny. — „Myśl Niepodległa” ścigana przez kler, — jest czytana od poddasza do suteryny. — Główna linja myśli Niemojewskiego dąży ku przekonaniu polaków, że już są na progu zmartwychwstania. „Głosimy, pisze, że naród już dorósł i nie potrzebuje trzymać się fartuszyka rozmaitych piastunek; głosimy, że dojrzały jesteście, by zająć się sprawami religij bez pomocy i kontroli jej urzędowych turybularzy! Sięgamy wprost do historii, aby zrozumieć, że jej rezultat: dzisiejszość! — A jak żołnierz napoleoński nosił w tornistrze buławę feldmarszałka, tak i ty, narodzie polski, zawsze w swym umyśle będziesz nosił ideę ambicji osiągnięcia kulturalnego prymatu!”

Prymat kulturalny! Oto najistotniejsza treść wszystkich prac Niemojewskiego, dla dobra ziomków podjął — Takie stanowisko zajmował przed stu laty Potocki,—którego działalność analogicznie przypomina działalność publicystyczną Niemojewskiego. I nie wątpimy, że Niemojewski w historii odgrywa wybitną rolę — ciąg dalszy prac Mochackich, Potockich, Kollatajów i t. p. pionierów kultury dla osiągnięcia prymatu wśród wielkich duchów Europy.

Na tle obecnej epoki, nie wydającej ludzi o charakterach wyraźnych, — Niemojewski, jest błyskawicą, jaskrawo oświetlającą drogi pielgrzymstwa myśli niezależnej w pomrokach nocy klerykalizmu, — wojującego najniegodziwszymi środkami z ludźmi, próbującymi zbudzić braci ze średniowiecznego uśpienia! Jego pionierzy przerażają kler, — bezbronny niezarnością nieuctwa i wymownością ostatnich skandalów — jasnogórskich. — Pozostał klerowi ostatni środek: milczenie lub kłamstwo! I o to publicystyka klerykalna „zamilkła” o Niemojewskim; zaś t. zw. *egzegeci* (wykładacze pisma świętego) zaczęli kłamać w broszurkach polemicznych rzekomo zbijających tezy dzieła „Bóg Jezus”.—

I wre znów walka! Na całej linji — walka! Pisarze, budzący myśl ludzką z uśpienia są błogosławieństwem narodu, gdyż dają mu podstawy do osiągnięcia kulturalnego prymatu.—

A tylko prymat kulturalny—zmusza inne narody do szacunku i uznania praw jego do życia.

Savanarola.

Gerhardt Hauptmann

(Kor. własna „N. K. Ł.”)

Monachjum, w grudniu.

Niema zapewne inteligentnego polaka, któryby nie znał arcydzieła tego pierwszorzędnego dramaturga. Niema pewnie takiego, ktoby od ciemnej rzeczywistości i ludzkiej niedoli „tkaczy” nie uciekał pod bańnię słońce „Dzwonu zatopionego” i w jego bajkowym czarze nie szukał zapomnienia.

Zasłużył sobie więc w zupełności, by w pięćdziesiąty dzień urodzin przypomnieli go polskiemu społeczeństwu.

Biografia Gerhardta Hauptmanna jest wysoce charakterystyczna. Urodzony 15 listopada 1862 roku na Szląsku, kształcił się początkowo w szkole wiejskiej, a po ukończeniu jej, jako dwunastoletni chłopiec, został wysłany do gimnazjum we Wrocławiu.

Tu jednak już piąta, w której przesiedział 3 lata, była mu końcem nauk gimnazjalnych dzięki bystrości umysłu jego nauczycieli. Potem w roku 1880 studiował rzeźbę w szkole sztuk pięknych głównego miasta na Szląsku. Dwa lata później porzucił tę szkołę i, uzyskawszy świadectwo jednorocznego, zapisał się jako słuchacz filozofji na uniwersytecie w Jenie.

Wiosną 1883 roku rozpoczął swoją pierwszą podróż morzem, która jeszcze wciążyło go rzeźbą Hauptmanna zaprowadziła przez Malagę i Barcelonę na Neapol i Capri. W tejże podróży powstały jego pierwsze wiersze, zwiastuny wydane w roku 1888 zbioru poezji pod tytułem „Pstra księga”.

Lecz Hauptmann jeszcze nie był ostatecznie zdecydowany w wyborze pola zastosowania swych sił twórczych, pola, któremu podąży do swego prawdziwego i dotąd nieprzezwyciężonego celu.

Wobec tego w roku 1885 zaczął studiować w Berlinie sztukę sceniczną, którą jednak już prędko porzucił.

Wiosną tego roku 22-letni Hauptmann ożenił się a jesienią przeniósł się z swą młodą żoną do małej miejscowości Erkner. Tutaj podczas czterech lat trwającej idylli Hauptmann dojrzewał, poznał swą właściwą drogę i przygotował się do wystąpienia które stworzyło epokę w niemieckiej literaturze drugiej połowy ubiegłego wieku.

Dla należytego zrozumienia jego

rol i wpływu należy słów kilka poświęcić ówczesnym ludziom i charakterystyce czasu, tego tła, na którym wyrosła gigantyczna postać nowego dramatyka. Osiemdziesiąte lata dziewiętnastego wieku w Niemczech stanowiły nadzwyczaj interesujący i brzemienny w doniosłe wypadki okres. W każdej dziedzinie życia rewolucja czyniła głębokie zmiany, a nowe prawdy i hasła, jak błyskawice, przesywały nieboskłon: w polityce panowała wówczas realna polityka Bismarka, w życiu społecznym huczały jak gromy, społeczne żądania proletariatu i w skutku przydały większą niż dotąd wartość i uwagę statystycznemu materiałowi, w nauce zaś zwyciężała ostatecznie indukcyjna metoda nowoczesnego badania naukowego i teoria o ewolucji wszechrzeczy w przyrodzie, w literaturze zaś wszechwładne były wpływy realistycznej twórczości Ibsena, Zoli i Tolstoja i wskazywały na konieczność powstania naturalistycznego kierunku także i w oryginalnej literaturze niemieckiej.

W takich oto warunkach napisał Hauptmann swój pierwszy dramat nowoczesny, który ujrzał światło sceny 20 października 1889 roku. Pierwotnie miał on nazywać się „Siewcą”, lecz zaraz po ukończeniu ukazał się na wolnej scenie w Berlinie pod tytułem „Przed wschodem słońca”.

Jak zwykle w podobnych momentach dziejowych bywa, wokoło tego dzieła rozegrała się namiętna walka konserwatywnych poglądów i przyjętych konwencji z nowymi idejami i niezależnością twórczości. Jedni, starsi, widzieli w tym utworze zmierzch i koniec sztuki, inni, młodsi, twierdzili, iż z tem dziełem sztuka się zaczyna.

Rezultatem jednak, było, iż po ukazaniu się tego dramatu Hauptmann stał się znakomitością.

A gdy w rok później zjawił się drugi jego dramat „Święto pokoju”, to stojący w pośredku obu obozów siedemdziesięcioletni Theodor Fontane, znany pisarz i krytyk niemiecki uznał już dzieło to jako dopełnienie Ibsena. Powyższe dramaty nazwano dramatami alkoholizmu i nerwowości, a samego dramatyka obdarzono tytułami zdraycy sztuki, nieokrzesanego naturalisty i poetyckiego anarchisty. Naturalnie, temi określeniami nie objęto ani tego, co było w tych dramatach zasadniczo nowe—ich niekonwencjonalnej osnowy, niezależności i śmiałości w budowie; ani też istoty twórczości i ducha tego dramaturga.

14)

ARTUR GRUSZECKI.

KANDYDACI.

— Który obraz podobał się panu najbardziej?

— Jeden, jedyny, — zapalał się, który łączy w sobie wszystko, co piękne, dobre, szczerze i szlachetne. Wieje z niego czar poezji, młodości, zapału, a prześwieca dusza czysta jak kryształ, barwna jak laki majowe, pogodna jak noc czerwcową, a głęboka jak morze bezkresne.

Słuchała go z obojętnością tak kamienną, że mogła być tylko sztuczną i spytała:

— Nie wie pan, co jutro dają w teatrze?

— Nie! — zachmurzył się.

— Zaują, że nie poprosiłam mamy, ażeby zobaczyła.

— Czy mama wyszła? — Ukrywał radość głosu, chociaż tryskała mu z oczu, zawsze bowiem usilnie pragnął zostać z nią sam na sam.

— Wyszła, bo kuzynka zachorowała.

Objął ją gorącemi oczyma i cały nachylił się bezwiednie ku niej, ale powstrzymał go jej chłodny wzrok, a on, nawiązując poprzednią rozmowę, rzekł:

— Jeśli pani pozwoli, przyniosę jutro łożę do teatru.

— Dziękuję... poproszę pana Stanisława.

— A tak, — mówił z odcieniem goryczy, — jemu wolno, on ma

przywileje, ale innych odtrąca się, odpedza.

— Bilet nie będzie stracony, może panie Orchowskie zechcą zeń skorzystać?

— Ach, cóż mnie one obchodzi! — niecierpliw się, a będąc przekonany, że chłód jej pochodzi z obawy przypadkowego sam na sam, mówił z uśmiechem najmielszym:

— Zrzuć pani tę posepność, pani tak nie do twarzy... Z życia należy korzystać, z każdej sekundy, bo czas ucieka w tajemniczą wieczność, a kto wie, czy jutro zabyśnie słońce, a jeśli i opromieni świat, może już nie dla nas.

— Elegia niewłaściwa,—uśmiechnęła się ironicznie, — nie należy do tych, którzy życie liczą na chwile fajerwerków sztucznych. Lubię logikę, jasność, wyraźne linje i ostro narysowane kontury.

— Jesteśmy w zupełnej zgodzie, panno Klaro. Nie lubię mgławic, lecz cel jasny, gwiazdę promienną i dążę do niej wytrwale, niepowstrzymanie, żywiotowo. Wszelkie rachunki, liczenie się z przeszkodami, wahania zostawiam ludziom mdłym i małym.

— A swe obowiązki jak pan spełnia?

— Najsumiennie, jeśli tylko przyjąłem je z samowiedzą.

— No, nie zawsze, — uśmiechnęła się.

— Dlaczego pani to mówi?

— Na wystawie, sądząc ze słów pana, spełnił pan swój obowiązek, a teraz? — spojrzała mu w oczy.

Zrozumiał to pytanie jako zachętę do śmieszego postępowania, przy-

sunął się z krzestem i głosem przy-ciszonym, namiętnym, zaczął:

— Zdaje mi się, że przeżywam bajkę czarodziejską... pani jest zaklętą królewną, a ja owym rycerzem, który posiada tajemnicę zdjęcia klątwy i obudzenia cudownej królewny do życia, miłości, wiosny, — starał się ująć jej rękę.

Odsunęła się szorstko i mierząc go gniewnemi oczyma powiedziała:

— Pan zapomina o swoim obowiązku.

— Jakim? — cofnął się trochę.

— Względem panny Orchowskiej.

Jeśli istniał na wystawie, istnieje dla pana i tutaj.

— Przysięgam pani, że względem panny Orchowskiej, prócz towarzyskich obowiązków nie mam żadnych.

— Dlaczego pan mówił o obowiązku, bo stopień grzeczności nie narzuca nikomu niewoli i jarzma.

— Mam pewne obowiązki względem profesora Orchowskiego.

— Jakie?

— Jakie? — namyślał się chwilę, ale spojrzawszy na nią czuł, że musi prawdę powiedzieć, bo ona przejrzy każdy wybieg, — jak wspominałem pani, staram się o katedrę na uniwersytecie, a ponieważ dosyć jest kandydatów, a otrzymanie zależy od protekcji... więc szukam jej u profesora Orchowskiego.

Klaro po krótkim milczeniu spytała:

— Czy panie Orchowskie wiedzą o planach pana?

— Wiedzą.

— W takim razie, — mówiła surowo, — pan postępuje źle, że nie

powiem ostrzej. Panna Orchowska liczy i jej rodzice również, że pan otrzymał miejsce, dzięki protekcji profesora, ożeni się. Tymczasem pan wypiera się uroczyście, więc gdzie mówi o prawdę, czy u państwa Orchowskich czy tutaj?

— Pani byłaby jedyną na sądzie śledeczego, — udawał śmiech wesoly, — i naprawdę przesłiczny byłby sędzia z pani.

— Nie lubię lukru, — zmarszczyła brwi, — i prosłam o odpowiedź szczerą, — apozryła mu w oczy.

— Więc, niczem nie upoważniłem państwa Orchowskich, ażeby mnie uważali za narzeczonego, a nawet za starającego się o rękę ich córki, — kończył bardzo poważnie.

— Nie wątpię, — uśmiechnęła się, — to jasne, że póki nie ma pan pewności otrzymania pożądanego stanowiska, musi się pan targować ze swem zobowiązaniem.

— Pani jesteś okrutna, ostrym skalpelem krajiesz pani żywe ciało, ale nawet rany z ręki pani są mi przyjemne i zniosę je.

— Poznaję teraz pana ze strony mniej przyjemnej, — zaczęła swobodnie, — nie wiedziałam, że pan egoista, aż do naiwności dziecka.

— Czyli żem głupi, — zaśmiał się szyderczo.

— To nie, tylko swój egoizm uważa pan za tak naturalny objaw i w porządku, że wcale się pan z nim nie ukrywa. Jeśli ja wiem, że panna Orchowska panem zajęta, a tylko raz jeden widziałam ją z panem, to pan wiesz o tem wybornie.

D. e. n.

Nie ulegało wątpliwości jedno, iż na arenie sztuki stanął nowy twórca, mistrz z własną fizjonomją i niepospolitą siłą dramatycznej twórczości. Następne lata i nowe dzieła Hauptmanna wyrok ten potwierdziły. Każde nowe dzieło było nowym świadectwem twórczej mocy jego niezalęzłego ducha.

Po wymienionych utworach wcześniejszego naturalistycznego okresu, Hauptmann rzucił na scenę pięć komedji: „Putro bobrowe“, „Kolega Crampton“, „Czerwony kogut“, „Schluck“ i Jan i, „Dziewice z Bischofbergu“.

W wydanych następnie „Tkaczach“ należy uznać Hauptmanna ojcem społecznego dramatu i piewą nędzy i niedoli. Zmęczony czarną rzeczywistością i ponurą atmosferą „Tkaczy“, autor znalazł potem wytchnienie i ukojenie w poetyckim marzeniu „Wniebowzięcia Hanneli“ i w dziwnym czarze „Dzwonu zatopionego“. Później znowu Hauptmann wydał historyczny dramat „Florjan Geyer“ oraz poetyckie sagi i baśnie: „Biedny Henryk“, „A. Pippa tańczy“, „Zakładnik cesarza Karola i Elga“. Temi dziełami nie wyczerpuje się bogactwo i różnorodność poetyckiej twórczości Hauptmanna, i w drugim okresie twórczej pracy nowe perły wydobywa z głębi swego królewskiego ducha. Do tego okresu twórczej działalności dramaturga należą psychologiczne dramaty: „Woźnica Henschel“, „Michał Kramer“, „Róża Bernd“, „Ucieczka Gabrijela Schillinga“ i „Szczyry“. Wśród dzieł prozaicznych Hauptmanna, obok zapisek podróży „Grecka wiosna“ i wcześniejszej noweli „Dozorca kolejowy Thiel“, na pierwszym miejscu należy postawić dużą powieść „Emanuel Quint“. Ostatnio wreszcie ukazała się nowa powieść Hauptmanna pod tytułem „Atlantis“.

W utworach swoich Hauptmann dosięgnął do najwyższych szczytów dramatycznej twórczości i jako dramaturg zajmuje jedno z najwybitniejszych miejsc wśród dramatyków europejskich. W swych arcydziełach rozrzucał niezliczone skarby myśli i ducha, i jako człowiek stał zawsze w obronie prawdy, sprawiedliwości i niezależności istoty ludzkiej. Należy mu się cześć i hołd, jako jednemu z nielicznych pisarzy niemieckich, którzy do nieśmiertelności dążą z hasłem: „Homo sum et humani nihil a me alienum puto“.

— Hermann Helmenst.

Wiadomości ogólne.

Z rejentury. Senat rozstrzygnął przeczące pytanie, czy rejenci gub. Królestwa Polskiego mogą na zasadzie prawa z r. 1905 o ulgowym przewozie przesyłek pocztowych wewnątrz Cesarstwa korzystać z prawa bezpłatnego przesyłania korespondencji.

Zjazd naczelników ochrany. „Grażdanin“ donosi, że w Petersburgu odbył się zjazd naczelników oddziałów ochrany pod przewodnictwem wiceministra spraw wewnętrznych, Zołotarewa.

Z Cesarstwa.

300-lecie Domu Romanowych. Rada miasta Rygi postanowiła dla uczczenia 300 letniej rocznicy rządów dynastji Romanowych założyć sanatorium dla piersiowo chorych i 2 szkoły elementarne kosztem 750,000 rubli. Rada miasta Baku uchwaliła z tego samego powodu 15,250,000 rubli na założenie politechniki w Tyflisie. Przemysłowcy naftowi Kaukazu postanowili ofiarować na ten sam cel jeden milion rubli.

Z Litwy i Rusi.

Język polski w Wilnie. Gubernator wileński, Wierowkin, otrzymał wiadomość, że w domach wileńskich stróża, na zapytanie, w stosowa-

wane w języku rosyjskim, odpowiadają po polsku. Wobec tego, gubernator przyszedł do wniosku, że należy przeciwdziałać temu faktowi ze względu na to, iż „stróża, jako sub-agenci policji, obowiązani są znać język państwowy“ i dlatego wydał policmajstrów polecenie, aby niezwłocznie sprawdzić, którzy mianowicie stróża nie władają językiem rosyjskim.

Następnie, właściciele domów mają być zobowiązani do usunięcia stróżów, nie mówiących po rosyjsku. Jednocześnie policja ma czuwać, aby stróża zwracali się do publiczności w języku urzędowym.

Wiadomości krajowe.

+ Delegacja chełmska. W Petersburgu odbywa występy delegacja chełmska z episkopem Eulogijuszem na czele, czyniąca usilne zabiegi u prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych — o ca najrychlejsze wyodrębnienie Chełmszczyzny.

+ Wydatki na kole Wiedeńskiej. Po raz pierwszy od czasu skupu kolei warszawo-wiedeńskiej wniesiono sumę 20,101,000 rb. na wydatki eksploatacyjne tej kolei na r. 1912. Budżet ten został już zatwierdzony przez ministerjum komunikacji.

W porównaniu z budżetami poprzednimi, dokonano znacznych oszczędności w wydatkach.

+ Ulgi dla uczniów. Tutejsze zarządy kolei otrzymały nowe przepisy o ulgowym przejeździe kolejami żelaznymi wychowanców zakładów naukowych i szkół, oraz zakładów dobroczynnych. Taryfa ta ma być wprowadzona od d. 14 stycznia r. 1912.

+ Szpiegostwo niemieckie. „Now. Wremia“ opisuje następujący wypadek, jaki rzekomo miał miejsce niedawno w pobliżu stacji Łapy kolei petersburskiej. 3 mężczyźni, obwinionych w płaszcze, w czapkach wojskowych podeszło w nocy do dróżnika kolejowego i grozić mu rewolwerami kazali prowadzić się do wielkiego mostu kolejowego na rzece Narwi, na granicy gub. grodzieńskiej. Po przybyciu na miejsce dokonali najszczegółowszych oględzin i pomiarów mostu, poczem znikli w kierunku ku granicy niemieckiej. Z drożnikiem nieznanymi rozmawiali po rosyjsku, między sobą zaś po niemiecku.

+ Dramat miłosny. W tych dniach miał się odbyć ślub niejakiego J. D. z C. B., córka obywatela z pod Piotrkowa. Przeciwną temu małżeństwu była matka narzeczonego, która obawiała się, iż syn przestanie się nią opiekować. Daremnie syn ją przekonywał. Zawzięta kobieta w dzień ślubu oświadczyła synowi, że jeśli małżeństwo dojdzie do skutku, to ona otruje się w kościele. Wobec tego ślub odłożono. Cios ten był tak silnym, iż młoda para postanowiła pozbawić się życia. On przeciął sobie brzytwą żyły, ona napiła się jodyny. Oboje walczą ze śmiercią.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Z powodu Nowego Roku, który przypada we środę, następnego przedstawienie dla naszych prenumeratorów dane będzie

w piątek dnia 3 stycznia

Na przedstawienie to wybraliśmy nader wesołą komedję w 5 aktach Schönthana p. t.

Wojna podczas pokoju

z p. Mielewskim w roli porucznika Szykowskiego.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 i pół do 7 i pół wiecz.

Kronika.

(r) Dni nieprotestowe. W styczniu są następujące dni nieprotestowe: 1, 5, 6, 7, 8, 9, 12, 14, 19, 26.

(r) Wystawa obrazów (Piotrkowska 113). Ostatnie dni trwania wystawy odznaczyły się znacznie wzmogoną frekwencją, czego dowodem były tłumy publiczności w dniu wczorajszym na wystawie. Uwagę zwracało także na popyt — kilka nowych dzieł znalazło już nabywców, a nadesłano dzieła Kossaka (ojca i syna), prawdopodobnie zostaną w Łodzi, wzbogacając zbiory łódzkiej mecenasów sztuki.

Raut zapowiada się świetnie i większa część biletów, już rozebrana. Artysty nasi od szeregu dni pracują nad programem rautu, rysując dla ich ozdobięcia winety i barwne, arcyzabawne karykatury.

(r) Z Muzeum nauki i sztuki. Zbiory Towarzystwa Muzeum zwiędziło w grudniu 908 osób, tej liczbie 371 dzieci.

Frekwencja stale się wzmaga, zbiory Towarzystwa też z dniem każdym powiększają się dzięki ofiarom osób prywatnych oraz zakupom czynionym przez Zarząd Tow.

(b) Osobiste. Komisarz sądowy m. Łodzi Tomaszewski naznaczony został do Pabjanic, a Hikiel z Pabjanic naznaczony został do Łodzi.

(r) Ze szpitala miejskiego. Ruch chorych od dnia 28 do 30 grudnia roku przeszłego, był następujący: na ospę było chorych 11, przybył 1, pozostało 12; na szkarlatynę było chorych 6, przybyło 4, zmarł 1, pozostało 9; na dur wysypkowy było chorych 2 (1 brzusznym i 1 wysypkowy), zmarł 1 wysypkowy, pozostał 1 brzusznym; na różę był chory 1, przybyło 2, wypisał się 1, pozostało 2 chorych.

Razem było chorych 20, przybyło 7, wypisał się 1, zmarło 2, pozostało 24 chorych.

(r) Odczyt. W sobotę dnia 4 stycznia r. b. odbędzie się w lokalu klubu rzemieślniczego, Wólczańska nr. 28, odczyt d-ra Margolisa na temat „O gruzlicy“. — Wstęp dla członków klubu i ich rodzin. Początek punktualnie o godz. 9 wieczorem.

(b) Sprawa Lamerta. Na pierwszym posiedzeniu II wydziału karnego piotrkowskiego sądu okręgowego dnia 20 stycznia r. b. rozważana będzie sprawa Lamerta. Zawezwano 22 świadków.

(r) „Czarno-biały“ bal maskowy odbędzie się w sobotę dn. 4 b. m. w sali teatru „Scala“. Dochód z zabawy przeznaczono na zasilenie funduszów Tow. kolonji letnich dla dzieci bydowskich.

„Czarno-biała“ maskarada urozmaicona będzie atrakcjami artystycznymi.

(r) Ze Związku ogrodników. Dnia 5 b. m. odbędzie się roczne zebranie koła łódzkiego ogrodników.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie d. 19 b. m., w sali jadalnej fabryki Poznańskiego, przy ul. Ogrodowej № 18, o godz. 3 po poł.

Na roczne ogólne zebranie głównego zarządu Związku ogrodników w Warszawie, zapowiedziane na niedzielę, dnia 5 b. m. wybrano jako delegata p. J. Hejrowskiego.

(r) Z cechu czeladzi późniejszych. W niedzielę, dn. 5 stycznia o godzinie 2 po południu w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej № 79, odbędzie się posiedzenie członków cechu czeladzi późniejszych.

(r) Z Gospody czeladzi stolarskich. Zarząd gospody czeladzi stolarskich prosi uprzejmie

swych członków o liczne przybycie na zebranie w niedzielę dnia 5 b. m. w lokalu przy ul. Widzewskiej nr. 84. Na zebraniu tem odbierana będzie składka szpitalna.

Wypadki.

(d) Wykrycie zabójcy. Policja aresztowała zabójcę włóciannina z Rosenowa, Wilhelma Stacha. Jest nim sąsiad Stacha, Edward Messal.

Messala osadzono w więzieniu śledczym w Łodzi.

Sprawę prowadzi sędzia śledczy 7 rewiru pow. łódzkiego.

(b) Aresztowania. W nocy dnia 30 grudnia policja miejska i straż ziemską powiatu łódzkiego dokonały szeregu masowych rewizji w Chojnach i gminie Bruss, przyczem aresztowano kilka osób.

(b) Strzały na ulicy. Wczoraj o 6 nad ranem kilku agentów wydziału śledczego spotkało na ul. Łągiwnickiej 2 podejrzanych ludzi.

Agenci kazali im stanąć, lecz nieznanymi rzucili się do ucieczki przyczem jeden z nich wystrzelił do agentów. Agenci odpowiedzieli strzałami poczem puścili się w pogoń za uciekającymi. Jednego z nich udało się ująć. Jest to znany policji złodziej Gortwelt. Zbiegły towarzysz G. jest również znany policji złodziej niejaki Szwer.

(o) Niesumienny pracownik. Zamieszkała przy ul. Nowomiejskiej № 11, Chaja Gross, zameldowała policji, że wczoraj rano dała swemu pracownikowi, Leopoldowi Szlamowiczowi, 18 lat kwity na odebranie w jednym z towarzystw wzajemnego kredytu około 200 rb. za weksle i kwit zaliczeniowy kolei fabryczno-łódzkiej na 67 rb. Szlamowicz pieniądze te odebrał i więcej nie wrócił. Rozesłano za nim listy gończe.

(p) Ofiara niedozoru. Na ul. Dzielnej nr. 24, najechany został przez tramwaj 4-letni Daniel Brzeziński, syn tkacza. Chłopiec przyplącił brak dozoru silnymi okaleczeniami całego ciała.

(p) Z głodu. Na ulicy Zawadzkiej nr. 82 omdlał niejaki Oswald Szulc; lat 27. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia, który stwierdził, że omdlenie nastąpiło skutkiem wyczerpania sił z głodu.

S. pozostaje bez zajęcia i mieszkania.

(b) Kradzież. W fabryce wstążek Epsztajna przy ulicy Miłsza nr. 53, skradziono wstążek na sumę 150 rub.

(p) Nieszczęśliwy wypadek. W domu przy ul. Pańskiej nr. 27, spadł ze schodów robotnik Antoni Borkowski, lat 27. Skutki wypadku były fatalne: B. złamał lewą nogę. Odwieziono go na kurację do szpitala Poznańskich.

Zamiejscowa.

(d) Bójki w Radogoszczu. Policja w Radogoszczu oddała pod sąd za bójkę uliczną i zakłócenie spokoju publicznego: Rudolfa Micza, Roberta Krause, Marcina Andrzejczaka, Konstantego Otorowskiego.

(d) Za kawalerską jazdę. Policja w Radogoszczu oddała pod sąd dorozkarcza Józefa Hupińskiego.

(z) Wieczór sylwestrowski w „Lutni“ zgierskiej ślągnął do sali znaczna liczba osób. Program wieczoru obejmował, oprócz występów chórów męskiego i mieszanego pod kierunkiem art. p. A. Mikiny, popisy solistów: p. Laferkiej, która zachwycała grą na fortepianie i p. K. Schuberta młodego skrzypka, oraz śpiew w duecie i wiele innych atrakcji.

Wreszcie jednoaktówka „Wyprawa słubna“, którą odegrało kółko dramatyczne „Lutni“ stanowiło zakończenie programu.

O godzinie 12 w nocy powitano Nowy Rok, poczem rozpoczęto tańce, które trwały do dnia białego.

(x) Koncert popularny. W niedzielę ubiegłą „Harmonia“ zgierska urządziła w lokalu własnym przy ul. Długiej koncert popularny dla dzieci i młodzieży. Występowały chóry męskie i mieszane oraz orkiestra mandolinistów. Nadto część muzyczna programu obejmowała grę na 2 balatajkach przy akompaniamencie

gitary. Następnie p. L. Gibkówna wypowiedziała wiersze: „Powrót mamy” i „Dzwony”, za co obdarzona ja rzesistymi oklaskami. W zakończeniu p. Petrych zadał dzieciom kilka zagadek a następnie przytoczył szereg przykładów z życia młodzieży i dżiatwy, budząc wśród młodocianych słuchaczy żywe zainteresowanie. Po wyczerpaniu programu odbyły się tańce.

— (z) „Lira” zgierska urządziła we wtorek „wieczór sylwestrowski” dla swoich członków i wprowadzonych gości. Oprócz śpiewów, program wieczoru obejmował jednoktowa komedię „Oświadczyń”, którą zagrano bez zarzutu.

Po wyczerpaniu programu i wzajemnym złożeniu sobie życzeń z okazji rozpoczęcia Nowego Roku, tańczono obojętne do rana.

— (x) **O urodzajach.** Władze powiatu łódzkiego zażądały od urzędów gminnych dostarczenia danych statystycznych o tegorocznych urodzajach. Dane te mają wykazywać ilość pudów zboża po omiotach, oraz znajdujących się obecnie zapasów.

— (z) **Tegoroczna wilgotna zima** wpływa ujemnie na oziminy, które najlepiej zimują pod śniegiem, a tymczasem dotychczas nie tylko śniegu, ale nawet przymrozków niema.

Deszcze, padające niemal codziennie, spowodowały nadmiar wilgoci nawet na polach pagórkowatych i woda ścieka obecnie z zagonów, jak podczas roztopów wiosennych.

Jeżeli taki stan pogody potrwa dłużej, to, jak twierdzą rolnicy, ozimina ucierpi poważnie.

— (r) **Pożar fabryki.** Z Tomaszowa donoszą: we wtorek dnia 31 grudnia o godz. 5 po poł. wybuchnął pożar w przedziałach tkalni Leona Steinmana, na przedmieściu Tomaszowa, Starzyce.

Z powodu zakończenia starożytności roku fabryka była czynna tylko do obładu.

Przyczyna pożaru niewiadoma. Straty w przybliżeniu sięgają 200,000 rubli.

Fabryka była ubezpieczona na pół miliona rb. Z powodu katastrofy żywiołowej, około stu tkaczy i paruset robotników, których fabryka zatrudniała, pozostało bez pracy.

— (b) **Z Piotrkowa** donoszą: Na pierwszym posiedzeniu nowo wybranego Zarządu kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, które odbyło się w tych dniach, postanowiono otworzyć kasę od Nowego Roku.

Na razie kasa czynna będzie 2 razy w tygodniu: w niedzielę i środę od 5 do 7 wiecz.

Na temże posiedzeniu wybrano na prezesa Stow. p. B. Krakowskiego, na przew. Rady J. W. Solmana, i na dyrektora — Motla Michelsohna.

— (z) **Pożar w Tuszninie.** — Onegdaj w Tuszninie, w posesji Józefa Pasiniego, z niewyjaśnionej przyczyny wynikł pożar, który strawił stodołę i oborę.

Nieubezpieczonego mienia spaliło się za 324 rub.

Pożar umiejscowiła straż ochotnicza.

— (h) **Z Ozorkowa** donoszą: Wczoraj w nocy do okna mieszkania włościanina Filikowskiego, na przedmieściu Konstancja wtargnęło 3 bandytów, którzy pod groźbą śmierci, zmusili F. do wydania im 300 rb. i zbiegli. Filikowski, nie chcąc stracić zrabowanej sumy zwołał dwóch sąsiadów i puścił się w pogoń za bandytami. Zauważywszy to bandyci dali kilka strzałów, którymi zabili Filikowskiego.

Tej samej nocy bandyci napadli w lesie lućmierskim na dwóch kupców krosniewickich i jednemu pod groźbą śmierci zrabowali 200 rb., a drugiemu 78 rb. O tej samej porze dokonano w tym samym lesie jeszcze kilka napadów pomiędzy nimi na dwóch rzeźników, którym zabrano większą sumę pieniędzy.

— (x) **Napad bandycki.** Onegdaj wieczorem w lesie lućmierskim szajka bandytów napadła na powracającego ze Zgierza mieszkańca Krańciewie rzeźnika Feliksa Kierzkowskiego. Z Kierzkowskim jechał także Teodor Andrzejewski, właściciel

sklepu rzeźniczego przy ul. Parzęczewskiej w Zgierzu. Gdy rabusie, osaczywszy bryczkę zażądali pieniędzy, K. zaczął je nieznacznie wysypywać z kieszeni w słomę. Spostrzeżł to jeden z bandytów i ugodził K. w prawą rękę nożem tak silnie, że przeciął ją powyżej łokcia na wylot.

Rewidując, bandyci zrabowali Andrzejewskiemu 40 rb. a Kierzkowskemu około 48. Ograbieni zawrócili do Zgierza gdzie o napadzie zawiadomili naczelnika straży ziemskiej m. Zgierza p. Kornilowa oraz naczelnika straży ziemskiej powiatu łódzkiego p. Bajkiewicza którzy udali się z silnymi oddziałami strażników na miejsce napadu i zarządzili obławę. Poszukiwania i rewizje trwały niemal do rana, ale bez skutku.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, we czwartek, ukaże się po raz pierwszy „Pies gończy”, arcydopiciwna komedia Kurta Kraatza i Hoffmana, pod reżyserją p. Antoniego Bednarczyka.

— W piątek, o godz. 8 min. 15 „Słuby panienskie”.

— W sobotę, o godz. 8 min. 15 „Pies gończy”.

— W niedzielę, o godz. 3 i pół po poł. „Wicek i Wacek”, o godz. 8 min. 15 — „Pies gończy”, po raz trzeci.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, we czwartek, odegrana będzie arcywesoła komedia w 4 aktach, p. t. „Żołnierz królowej Madagaskaru”.

Jutro, w piątek, „Wojna podczas pokoju”, komedia w 5 aktach.

W sobotę, po południu, o godz. 3 i pół „Koniec Sodomy” Sudermana, wieczorem o godz. 8.15 ukaże się wspaniały dramat w 5 aktach znakomitego pisarza Lwa Tolstoja p. t. „Połoga ciemnoty”.

Powyższy utwór, grany na wszystkich scenach, zdobył olbrzymie powodzenie, a to dzięki wielkiemu pisarzowi, który z genialnym talentem umiał skreślić psychologię głównych postaci dramatu; wstrząsa do głębi tragizmem utworu i przed oczyma widzów rozsuwa szereg wypadków na tle zabobonu i ciemnoty ludu!

Główne role odtworzą p-wo: Mielewski, Bolesławscy, Różańska, Biskupska, Kulakowski, Morska, Piekarski, Dąbrowski i inni.

Koncert orkiestry filharmonicznej.

Dziś, w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej, odbędzie się koncert warsz. orkiestry filharmonicznej pod batutą Zdzisława Birnbauma.

Solistkami wieczoru będą znane artystki siostry Harrison, skrzypaczka i wiolonczelistka.

Koncert rozpocznie się o godz. 8 i pół wiecz.

Kronika sądowa.

Kto pod kim dołki kopie sam w nie wpada.

Sędzia pokoju 4 rewiru rozważał sprawę uczniów szkoły handlowej 17-letniego Samuela Halborza i 19-letniego Brunona Tobjarellego oskarżonych o to, iż 16 listopada 1911 r. na ul. Piotrkowskiej na rogu Benedykta zakłócili spokój publiczny.

Świadcami zakłócenia spokoju byli uczeń 15-letni Abram Niemój, oraz Godlewski 17 lat, subjekt firmy Szeps.

Na sądzie okazało się, iż świadkowie Niemój i Godlewski sami szukali zaczepki i zakłócili spokój i że Niemój jest znany, jako awanturnik.

Sędzia po zbadaniu świadków z obydwu stron Halborza i Tobjarellego, uniewinnił, skazując Godlew-

skiego na 4 dni bezwzględnej aresztu, Niemoją zaś polecił oddać pod dozór rodziców. (b)

Odroczenie sprawy.

Sprawa Leona Kruszczyńskiego, Karola Nowaka, oraz Jana Teofilowskiego, która miała być rozważana onegdaj w warszawskiej izbie sądowej o zabójstwo w Tomaszowie rodziny Zylbermanów na żądanie prokuratora oraz powada cywilnego adw. przys. Henryka Etingiera została odrzuconą pomimo próby obrońcy oskarżonych adw. przys. Peplowskiego (junior). Izba również poleciła by na przyszłe rozprawy oskarżeni osobiście się stawili. (b)

Z sądu okręgowego.

II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego rozważał następujące sprawy:

18-letni Roman Rycel, mieszk. Radogoszcza i 19-letni Antoni Ogłozza byli oskarżeni o napad zbrojny w następujących okolicznościach:

W dniu 18 sierpnia r. b. panna Anna Cerfas wiozła rzeczy z letniego mieszkania do Łodzi. Około Rudy Pabjanickiej oskarżeni, uzbrojeni w noże, napadli na pannę C. i zrabowali kasetkę z 128 rublami. Na wszczęty przez C. alarm przybiegli ludzie, którzy ujeli złoczyńców.

Na sądzie R. przyznał się do inkryminowanego mu czynu, O zaś nie.

Sąd skazał Rycela po pozbawieniu wszystkich praw i przywilejów na 2 lata i 8 miesięcy katorgi, Ogłozę zaś dla braku dowodów uniewinnił.

W drugiej sprawie odpowiadał austriacki poddany Władysław Stachowicz, oskarżony o to, iż posłał w d. 25 lipca r. b. do Fryderyka Langiego list z pogrózkami i żądaniem 3,000 rb.

Sąd skazał S. na trzy miesiące więzienia, gdyż list nie był pisany przez niego.

Tenże sąd skazał Władysława Deliszewskiego za obrazę w stanie nietrzeźwym Majestatu, na 2 miesiące aresztu policyjnego. (b)

Sprawa Macocha i innych.

Termin do zaskarżenia wyroku izby sądowej w głośnej sprawie Damazego Macocha, Heleny Macochowej i innych, upływa w nadchodzącym tygodniu.

Dotychczas wpłynęła jedna skarga kasacyjna, w imieniu Macochowej. Nadesłał ją trzeci już z rzędu obrońca Macochowej, adw. przys. Bobriszczew-Puszkiewicz z Petersburga.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Katastrofa.

EKATERYNOSŁAW, 1 stycznia. W Gorpówce w pow. bachmuckim zapadł się szyb № 5. Zasypanych zostało 14 robotników, których dotychczas nie wydobyto.

Stanowisko Anglii.

WIEDEN, 1 stycznia. — „Zeit” donosi z Londynu: w angielskim ministerjum spraw zagranicznych panuje wielka chwiejność zapatrywań. Istnieją dwie grupy. Jedna, reprezentowana przez Nicolsona, przyjazna Rosji, i godząca się choćby na poświęcenie Turcji europejskiej, aby zadowolnić Rosję, druga, która stanowczo obstaje przy utrzymaniu Turcji. Grey stoi w pośrodku. Narazie nie wiadomo, który kierunek zwycięży.

Powiększenie artylerji.

WIEDEN, 1 stycznia. „Neue Fr. Presse” donosi o postanowionem już znacznym zwiększeniu artylerji polowej. Wszystkie pułki otrzymają po piętej baterji z 4 działami. W najbliższej przyszłości projektowane jest dodanie jeszcze po szóstej baterji.

Rumunja i Bułgarja.

BUKARESZT, 1 stycznia. W kołach miarodajnych twierdzą, że sprawa rumuńsko-bułgarska w najbliższych dniach wejdzie w okres rozstrzygający. Minister Take-Jonescu, który wyjechał do Londynu, odbędzie konferencję w Paryżu Poincarém

i w Wiedniu z hr. Berchtoldem. W Londynie Danew ma zupełnie pełnomocnictwo do prowadzenia rokowań z posłem rumuńskim i jak twierdzą, życzy sobie jaknajrychlejszego załatwienia sprawy.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk.”

Dymisja gabinetu.

MADRYT, (W. A. T.), 2 stycznia. Prawie wszyscy posłowie partji konserwatywnej poskładali swoje mandaty, wice-prezes parlamentu i obaj sekretarze podali się do dymisji.

Cofnięcie się konserwatystów.

MADRYT, 2 stycznia (W. A. T.) Sensację dnia stanowi tu rezygnacja przywódcy partji konserwatywnej, Maury, z godności poselskiej i wycofanie się jego z życia politycznego.

„Epoka” ogłosiła list Maury do prezydenta izby, w którym Maura oświadcza, iż składa przywództwo w partji konserwatywnej. W liście tym dołącza Maura uwagę pod adresem króla Alfonsa, iż nie może pracować z partją liberalną, gdyż ta połączyła się z konserwatywną, która dąży do obalenia monarchji.

Skoro tylko rozeszła się wiadomość o rezygnacji Maury, poseł Lacierva, udał się do Maury i odbył z nim długą konferencję. Lacierva również złożył mandat. W następstwie zrezygnowało z mandatów 90 deputowanych.

Wczoraj wieczorem odbyła się rada ministrów, na której naradzono się nad rezygnacją partji konserwatywnej, oraz nad położeniem politycznym, jakie się wytworzyło obecnie w Hiszpanji.

Rada trwała do późnej nocy, poczem prezes ministrów Romanones udał się niezwłocznie do króla i zawiadomił go o wszystkim. Król, który dotąd o niczem nie wiedział, był bardzo wzburzony.

W piątek odbędzie się zebranie partji konserwatywnej i zapadnie decyzja co do rezygnacji Maury. W ciągu dnia dzisiejszego oczekiwane są dalsze rezygnacje.

Niebezpieczeństwo europejskie.

PARYŻ, 1-go stycznia. — (WAT.) „Matin” donosi, że wczorajsza konferencja pokojowa zapewniła pokój na Bałkanach. Niebezpieczeństwem europejskim jest obecnie zmobilizowana Austria.

Pokój na Bałkanach jest zapewniony, a **pokój europejski zależy od Austrii**. Spodziewać się należy, że Niemcy wpłyną na Austrię, aby zmieniła stanowisko.

Zatonięcie okrętu.

MADRYT, (W. A. T.), 2 stycznia. Nadszedł telegram z Kadydu, donoszący, że w noc noworoczną zatonał wielki parowiec transportowy koło Zelandji. Chodzi tu podobno o wielki transportowiec angielski „Maceusy”.

Strajk palaczków.

LONDYN, (W. A. T.), 2 stycznia. Zastrajkowało tutaj 5,000 palaczy samochodowych. Ani jeden samochód nie ukazał się na ulicach miasta.

Wybuch Etny.

RYM, 2 stycznia (W. A. T.). — Główny krater Etny działa od poniedziałku bez przerwy i zasypuje okolicę popiołem.

Marady.

BIAŁOGROD, 2 stycznia. — Prezes ministrów serbskich, Pasicz, spotka się niebawem z prezesem ministrów rumuńskich, Geszowem, w Niszu, gdzie odbędzie się narady nad sprawą stanowiska Serbji w kwestji

onownego podjęcia. Obradować również będą nad ustępstwami, jakie państwa Bałkańskie mogą poczynić a rzecz Rumunji.

trygi Niemiec i Austrii w celu utrzymania Adrijanopola są zupełnie bezcelowe.

Telegramy własne.

Enver bej.

KONSTANTYNOPOL, 1 stycznia (W. A. T.).—Enver bej objął już dowództwo nad wojskami tureckimi pod Czataldzą. Nasim pasza powrócił do Konstantynopola w towarzystwie sztabu generalnego. Sułtan zamierzał udać się do głównej kwatery, lecz podróż została z niewiadomych powodów odroczone.

Porozumienia.

FRANKFURT, 2 stycznia (W. A. T.). „Frankf. Ztg.“ donosi z Konstantynopola, że pomiędzy Bułgarią i Turcją przyszło do porozumienia w sprawie Adrijanopola. Bułgaria miała zrezygnować z Adrijanopola, pod warunkiem że Adrijanopol nie będzie twierdzą ufortyfikowaną i fortyfikacje tureckie nie będą posunięte dalej, jak do Czorlu.

Co do wysp na morzu Egejskim to Turcja chce dać im autonomję pod zwierzchnictwem Turcji.

Ustępstwa Turcji.

LONDYN, 1 sierpnia. — (W. A. T.) Pomimo święta Nowego Roku odbyło się tu wczoraj posiedzenie konferencji pokojowej, która rozpoczęła się o godzinie 3 pod przewodnictwem Venizelosa i trwała do godziny 6.

Zaraz na początku konferencji, starszy z delegatów tureckich, Reszid pasza odczytał nowe propozycje Turcji, które wywołały wśród pozostałych delegatów tureckich przerażenie swoją ustępliwością.

Turcja uznaje niemal zupełnie żądania państw bałkańskich co do Macedonii, w sprawie Albanii propozycje tureckie są możliwe do przyjęcia. Turcja zgadza się na utworzenie autonomicznego księstwa albańskiego w granicach, wytkniętych przez państwa bałkańskie, zgadza się dalej na poddanie państwom związkowym broniących się miast Skutari i Janiny, nie chce jednak oddać wysp morza Egejskiego i nie chce oddać Krety grekom.

Turcja żąda, aby Kreta pozostała nadal pod opieką mocarstw. Główne różnice między propozycjami Turcji i żądaniami państw bałkańskich panują co do Tracji. Turcy chcą utrzymać Adrijanopol za wszelką cenę, podczas dyskusji jednak oświadczyli, że W. Porta nie nadesłała jeszcze ostatecznych instrukcji co do Adrijanopola. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek i poświęcone będzie rozważaniu sprawy poddania Adrijanopola.

Ofiary.

Zamiast powinszowań Noworocznych, na rzecz robotników pozostających bez pracy, do uznania komitetu obywatelskiego p. Adolf Goldberg — 5 rubli.

Literat

udziela lekcji historii, literatury polskiej, historii polskiej i powszechnej — w domach prywatnych.

Oferty w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego sub. „Literat“

Wojna.

Telegramy Ag. Pet.

Pod Skutari.

BELGRAD, 1 stycznia. Ze Skutari donoszą, że turcy w dalszym ciągu urządzają wycieczki. Serbowie dparli Turków po za rzekę Drinę. Turcy stracili 800 zabitych i rannych. Walka artylerji odbywa się pod Boranjoli i Buszati.

Okrażenie Turków.

ATENY, 31 grudnia.—Donoszą z Eliosu: wojska tureckie okrażone na górze Pitios. Oczekiwana jest kapitulacja.

Konferencja ambasadorów.

LONDYN, 1 (1) — Według informacji „Ajencji Reutersa“, konferencja ambasadorów, która zbiera się ponownie jutro, nie przystąpi niezwłocznie do rozważania sprawy granic Albanii twierdząc bowiem, czy włączyć czy też nie włączyć do Albanii Skutari, jest obecnie przedmiotem wymiany zdań między Wiedniem a Rzymem. Gdy Austria i Włochy dojdą do porozumienia co do granic Albanii, wówczas sprawa ta wejdzie na porządek dzienny konferencji.

Rokowania pokojowe.

LONDYN, 1 stycznia.—Na dzisiejszej konferencji pokojowej delegaci tureccy zgodzili się na żądania państw bałkańskich w sprawie Macedonii i autonomji Albanii. Oddają im Skutari i Janinę, nie oddają natomiast wysp Egejskich i Krety. Sprawę Adrijanopola odroczone do piątku, w którym to dniu turcy przedłożą nowe propozycje.

WIENIEN, 1 stycznia.—„Wiener Allg. Ztg.“ donosi, że mocarstwa, a między nimi Austro-Węgry, w ostatnim czasie kilkakrotnie udzielały Turcji bardzo stanowczych rad, aby postarała się o jaknajrychlejsze zawarcie pokoju.

BELGRAD, 1 stycznia. — W kołach politycznych taktyka przewlekania Turcji ogromne wywołała wzburzenie. Powszechnie liczą się tutaj z możliwością ponownego podjęcia wojny, jednakże w kołach poinformowanych twierdzą, że mimo wszystkich trudności konferencje pokojowe nie zostaną przerwane.

BERLIN, 1 stycznia. Do „Lokal Anzeiger“ donoszą z Petersburga: Rosja popiera bardzo energicznie żądania Bułgarii w sprawie Adrijanopola.

Pokój czy wojna.

KONSTANTYNOPOL, 1 stycznia. Podobno wielki wezyr wezwał do Porty wyższych oficerów sztabu generalnego w celu zasięgnięcia opinii ich, czy można prowadzić dalej wojnę z powodzeniem. Oficerowie odpowiedzieli, że niema poważniejszych przeszkód do dalszego prowadzenia wojny z uwagi jednak na położenie ogólne byłoby bardziej pożądanym zawrzeć pokój na korzystnych warunkach.

Na prośbę wielkiego wezyra oficerowie stwierdzili opinię powyższą na piśmie.

PETERSBURG, 1 stycznia. — Jeden z głównych delegatów państw związkowych zapewnił londyńskiego korespondenta „Now. Wremia“, że państwa bałkańskie za podstawowy warunek zawarcia pokoju uważają oddanie Adrijanopola. Wszelkie in-

Komplet „Kurjera Łódzkiego“

z lipca 1907 r., proszony jest o pożyczanie lub sprzedanie za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego“.

Pensjonat „Saray“

w Krakowie ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

Czas odnowić prenumeratę.

Szkoła Rysunkowa

Jerzego LEMANA (Południowa 2)

Rysunki, malarstwo, modelowanie. Model żywy (akt i głowa).

Przy Szkole jest osobny oddział dla rzemieślników: ślusarzy, stolarzy, malarzy, cieśli i malarzy z nauką rysunku fachowego. 486-6



RZEZACZKA

ostra i przewlekła najskuteczniej daje się leczyć NOWYM KLINICZNIE WYPROBOWANYM PREPARATEM

KAVANOSE D^{na} REUNET'A

szacownym najpochlebniejszymi opiniami w specjalnej prasie lekarskiej.

KAVANOSE D^{na} REUNET'A niszczy mikroby rzeżączki, powstrzymuje wyciek, klucie, bóle i szybko usuwa zapalenie cewki moczowej.

POLECANY JEST PRZEZ LEKARZY.

Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych.

Cena Rb. 1.65 kop.

Należy żądać oryginalnego aluminiowego opakowania z plombą komorową.

Bezwarunkowe zaniechanie bezplatnie.

Skład główny Instytutu D-ra Calvé Warszawa, Marszałkowska 120. Oddz. 26.

N
A
P
O
L
E
O
N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Lunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera“ nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

Dr. Bogusławski

b. ordynator szpitala S-go Ducha w Warszawie przeniosł się z Warszawy do Łodzi choroby kobiece przyjmuje od 4 do 6 po południu Przejazd № 30.

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener. ul. Mikołajowska № 18 Telefonu № 2060. Godz. przyjęć od 9 do 12 od 4 i pół do 7 i pół w. w. Niedziele i święta od 12 i pół.

Dr. Eugenia

Xerer-gerszumi

Choroby kobiece.

Piotrkowska № 121 Telef. 18-07 przyjmuję od 3 do 6 po p. w. niedziele od godziny 9 do 12 rano.

Dr. Franciszek Kozickiewicz

(senior) mieszk. obecnie na ul. Przejazd 8, front, I piętr. Tel. 17-14 Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz.

Dr. Fejks Skisiewicz

Aniérzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9 1/2 — 11 g. rano 6 — 8 g. popoł. w niedziele i święta od 9 1/2 — 12 g. rano. Telef. 26 26.

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe i skóry. ul. 10-1, 6-8. Niedziele i święta od 8-1.

Dla Pań—5, przekalkinia o 1 dzień.

Krótko 5, tel. 26-50.

Dr. J. Silberstom

Zawadzkiej № 12.

Choroby skóry weneryczne i płciowe (trzy syntetyczne preparaty 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpeczących włosów, plam etc.)

Przyjmuje od 12-2, 5-8. Niedziele 11-3, Dla Pań 4-5 po przekalkin o oddzieln.

Przy Kaszlu, Chrypce,

zaflegmieniu i innych niezbytach organu mowy dotychczas posługiwano się cukrem od kaszlu i innymi przetworami, które, być może, dobrze smakują, lecz bardzo rzadko pomagają.

Brakowało środka pewnego i nieszkodliwego. Podobny środek odnaleziono w nowych „**CORYFIN-CUKIERKACH**”.

One zawierają kaźden po 0,02 grm. nowego połączenia mentolu (menthylester aethylglykolowego kwasu), które pomimo pewnego i przedłużonego działania nie wywierają szkodliwego wpływu na narządy.

Ciężkie niedomagania głosu u śpiewaków, mówców, i t. p. następnie podniecia do kaszlu, zaflegmienie, chrypka, suchość w gardle i nosie szybko się polepszają. Następuje przyjemne uczucie chłodzenia, również przechodzą bóle.

Wskazówki co do użycia w oryginalnych pudełkach, które można nabyć we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Należy zwracać uwagę na nazwę ochronną

CORYFIN-CUKIERKI



Stanisław Krause i S-ka

Fabryka i Magazyn przyborów podróżnych

Warszawa, Królewska Nr. 1.

polecają:

Kufry trzcinowe dla pań i panów,

Kufarki na damskie kapelusze,

Nesesery, Torby, Walizy,

Galanteria skórzana.

Buty do polowania.

Burki oryginalne sławuckie,

W Łodzi składu nie mamy.

214-6

Hurtowy skład obuwia

J. WINDMAN

Łódź

Poleca Szanownym Klientom

wielki wybór różnego męskiego, damskiego i dzieciennego obuwia

oraz

jesiennych butów własnego wyrobu

jak również posiada bogaty asortyment

Mechanicznego szytego i filcowego obuwia

pierwszorzędnej fabryki

Ceny hurtowe

z rabatem 5%

Detaliczna sprzedaż

Piotrkowska 35.



Brykiety C. W.

z najlepszego węgla górnoszląskiego

1.60

za 100 sztuk z dostawą do kuchni (cena stała przez całą zimę).

Sprzedaż **NA WAGĘ**: rb. 1.40 z dostawą za korzec.

Wyłączni przedstawiciele:

W. FINDEISEN i S-ka, Przejazd 2!

TEL. 9-78 i 17-09.



Zawiadomienie.

Nowootworzone „2-gie Łódzkie Rzemieśnicze Towarzystwo Pożyczkowo Oszczędnościowe”

z dnem 1/14 stycznia 1913 r. rozpoczyna swe czynności.

Przyjmuje zapisy na członków, wkłady oszczędnościowe oraz lokaty terminowe. Wydaje pożyczki. Procenta od wkładów płać za rocznym wymówieniem 6 proc.; za półrocznym wymówieniem 5 proc.; za 3 miesięcznym wymówieniem 4 i pół proc.; na każde żądanie 4 proc.; Od pożyczek pobiera 6 proc. Kasa otwarta codziennie za wyłączeniem świąt od godz. 10 r. — 1-ej i od 6—8 wiecz. w lokalu przy ulicy Głównej Nr 9.

r501-8-1

Zarząd.

(Przyjęcie udziałów rozpocznie się dnia 10/1 1913 r. o godz. 7-ej wiecz.)

Wielką oszczędność!

uzyska ten, kto farbować będzie swoją farbą za Nr. 4713, którą dostać można we wszystkich kolorach i tylko farba za Nr. 4713 farbuje jedwabie, półjedwabie, wełny i półwełny, len, bawełny, satyny, batysty, portjery, firanki, bluzki, suknie, wstążki i t. d.

Wystrzegajcie się naśladownictwa! Najlepsza w świecie i pożądana farba do bielizny za Nr. 4713. Skład hurtowy **H. BIAŁOGORSKI** Zawadzka 19.

Kosztowna książka za darmo!

Pod wskazany mi w zamkniętej kopercie adresem wysyłam każdemu bezpłatnie (Proszę nie przysyłać pieniędzy lub marek) samouk hypnotyzmu, chiromancji, fizjonomiki, frenologii, grafologii i astrologii z rysunkami w tekście. Z książki tej dowie się każdy dużo dziwnych nowych i ważnych rzeczy o własnej osobie, o swych blizkich, przyjaciółach i znajomych. Z łatwością można ustalić charakter, przeszłość, teraźn. i przyszłość. Adr. Psycho-frenolog Ch. Szyller—Szkołnik, Warszawa, Piękna 25. Oddz. K. L. r120-0-1



Nowość!

Nowość!

Eau-de-Collogne
PERFUMY I MYDŁO

MIRTY

(Les Myrtes)

A. SIOU & Co

Niegórównany zapach.

Płyty

tylko po 65 kop.

M. Perle

Piotrkowska Nr 165

M. Perle.

r257-10

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do pra- „**PERBOROL**”, nagrodzony ostatnio na pod nazwą „**PERBOROL**”, medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „**Perborol**” zastępuje w zupełności chlorki i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „**Perborol**” nadaje białiznę śnieżną, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

43-100

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.

ROSYJSKO-POLSKO-NIEMIECKI

„Textile-Journal”

CZASOPISMO FACHOWE, POŚWIĘCONE
SPRAWOM PRZEMYSŁU WŁÓKNISTEGO

Zadajcie numeru próbnego!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA Nr. 87.

Główny redaktor: Inż. Julian PAKLERSKI. Wydawca: Robert DAUER.

Zarząd T-wa „Talmud-Tora” podaje do wiadomości pp. członków T-wa, iż w sobotę, d. 4 Stycznia r. b. o godz. 8 1/2 wiecz. odbędzie się w gmachu T-wa (Średnia 46)

Ogólne Zebranie członków „T. T.”

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego.
 2. Sprawozdanie za rok 1911/12 oraz protokół Kom. Rewizyjnej.
 3. Preliminarz na rok 1912/13
 4. Ewentualne wnioski członków T-wa.
 5. Wybory 6-iu członków Zarządu i 3-ich członków Kom. Rewizyjnej.
- W razie nieprzybycia ustawą przepisanej liczby członków, 2-i termin zebrania wyznaczonym zostaje na d. 11 Stycznia r. b.

Stołeczny L. P. Truzzi.

Targowy Rynek. Telefon 21-68.

We czwartek dn. 2 Stycznia 1918 r.

Wielkie nadzwyczajne przedstawienie w 3-ich częściach z udziałem całej trupy

Przedostatni występ **Br. ANDERSEN**

W drugiej części poraz ostatni wielka pantomima w 5 aktach p. t.

Czarna Maska

w której bierze udział 120 osób

Anonsi W tych dniach benefis kłownów popularnych Braci Fernandes.

Ogłoszenia drobne.

A. Meble z trzech pokoi i maszyny nożną rozprędam bardzo tanio. Południowa 24-14. 509-3

A. Angielka ma godziny wolne Konwersacja, gramatyka, literatura. Główna 47 m. 8. 504-3

A. kuszerka, Brzezińska 63, przyjmuję panie na słabość, udziela porad dykrecyjną zapewniona. 490-4

D. Do sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny z powodu choroby. Koziny, Włodzimierska № 11. 433-3

D. Dobre, twarde kryształki ogórki na kopy i beczki tanio do sprzedania ul. Lagiewnicka № 1 u Abrama Herszenberga w drugim sklepie.

P. Piła piekarska do sprzedania zaraz. Rokicińska № 63. 505-2

I. Inteligentna panna z wyższym wykształceniem pragnie udzielać lekcji w języku polskim, rosyjskim, z przedmiotów młodszego klas gimnazjalnych. Przygotowuje do egzaminów. „Promień” Piotrkowska 81 dla A. 317-10

A. awlarnia w dobrym punkcie zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Piotrkowska 205. 468-5

K. Kompletnie urządzenie sklepu kolonialnego sprzedam bardzo tanio z powodu zmiany interesu ul. Zawadzka 39 sklep. 511-1

N. Nowo otworzony tani bazar zabawek przy ulicy Konstantynowskiej № 12 sprzedaje po cenach fabrycznych. 317-10

P. Pozostałe od sprzedaży różne meble 5 pokoi, łodownia, szafy, meble wyszyciane Nowo-Cegielniana 28-2.

P. Potrzebny starszy chłopiec z kaurą do roznoszenia gazet. Pierwszeństwo mieszkającym w okolicach Widzowa. Wiadomość w Kurjerze od 7-8 wieczorem. 335-3

P. Potrzebna zdolna sklepowa do składu wędlin A. Kalinowski Konstantynowska 35. 506-3

P. Potrzebny stróż do elektromotora Rozwadowska № 6. 482-3

P. Przybiłkai się wylicza szpakowata, brązowe łaty. Odebrać można za zwrotem kosztów. Podrzeczna № 22 u stróża. 512-1

P. Przybiłkai się buldog żółty, ogon i uszy obcięte. Odebrać można za zwrotem kosztów. Ulica Długa № 21 miesz. 8. 459-2

S. Sklep kolonialny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Bałuty, Zielona 24. 466-3

S. Sklep korzenno-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Wiadomość Rokicińska 53. 431-3

S. Sublokator może dostać mieszkanie Zachodnia 24-21. 470-4

W. Warsztaty stolarskie sprzedam tanio ul. Kleina № 26. Bałuty. 500-9

Z. Zaginęły dwa weksle i na 100 rub. wystawiony przez Józefa Łukaszewicza, na zlecenie Józefa Łaskiewicza, piątny 23 maja 1913r. II na 50 rub., in blanco wystawiony przez Bolesława Marcinkowskiego. Zastrzeżenie przed nabyciem. Łaskawy znalezienie raczy oddać za wynagrodzeniem Józefowi Łaskiewiczowi, Bałuty, ul. Zawadzka 33. 469-3

Z. Zagniat bilet wojskowy wydany w Finlandji na imię Józefa Golińskiego. 480-3

Z. Zagniat legitymacja paszportowa wydana przez policmajstra m. Łodzi na imię Józefa Nowaka. 476-3

Z. Zagniat paszport wydany z gminy Gzowice, pow. radomskiego, gub. radomskiej na imię Agnieszki Pałackowskiej. 475-3

Z. Zagniat paszport wydany z gminy Łąbkowice, pow. łowickiego, gub. warszawskiej na imię Stanisława Kowalczyka. 477-3

Z. Zagniat paszport wydany z gminy Topola, pow. łęczyńskiego, gub. kaliskiej na imię Wawrzynca Moruza. 491-3

Z. Zagniat paszport wydany z gminy Chojny, pow. łódzkiego na imię Weroniki Drapacz. 492-3

Z. Zagniat paszport wydany z gm. Zwardów, pow. blińskiego, gub. warszawskiej na imię Władysława Stanisławskiego. 503-3

Z. Zagniat karta od paszportu wydana z fabryki Micsa na imię Józefa Daroch. 502-1

Z. Zagniat karta od paszportu wydana z fabryki Michała Kona na imię Marjaanny Paluszkievicz. 503-1

Z. Zagniat karta od paszportu wydana z fabryki Albrecht i Gampe na imię Józefa Watowskiego. 510-1

DAMSKI RAJ
Paryskie Modele
Do wynajęcia

Suknie

BALOWE, ŚLUBNE,
MASKARADOWE
ceny umiarkowane.

M Klein.
Nowy Rynek Nr. 5.

Zaginęły 4 weksle

in blanco: 2 po 300 rub., 1 na 400 rub., 1 na 500 rub. firmy Fux i C &, podpisane przez L. Fuxa i A. Fuxa. Zastrzeżenie zrobione; weksle te są nieważne. 464-3

40 dni BEZPŁATNIE

Jeżeli się nie nauczyłeś w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych podług najnowszej metody (wszystkie inne reklama)

Zwracamy uwagę
Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym rb. 1 kop. 10, 2-eh rb. 1 kop. 90, 3-eh rb. 2 kop. 80, 4-eh rb. 3 kop. 65. Zamówienia przyjmuje jedyny na całą Rosję skład St. Petersburg, Peterb. storona, Bolszof prosp., 56-565 J. K. PETERS.

1-e kulinarne kursy zaoczne.

CAŁKOWITY KURS WYKŁADÓW p. t. „STÓŁ POSTNY I OSZCZĘDNY” około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 300 stronite wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZÓWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywne obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zdobić stoły i dania, około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 35 k. (można markant). Z zamówieniami należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stori Bolszof pr. № 56. 2736-0

Kuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje: masaż, porody w nocy zamówienia, na słabość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad sekretnych, dyskrecja zapewniona. Niezamożnym ustępstwo. Andrzeja № 39 m. 13 od 12-5. Odpowiedzi na listy.

Biuro Adresowe

do wynajęcia lokali Szkolna 23

posiada adresy wszelkich lokali.

Pończochy i skarpetki

POLECA pracownia wyrobów pończosznicznych. JULI MACHER. Nawrot 4.

Teatr „URANIA”

Program od 1 do 15 Stycznia n. st.

Nowość! Nowość!
REFLUCTUS
Malarz miniaturzysta z jego Monstr projekcyjną lampą

Pierwszy raz w Łodzi
LES 3 ALEKSANDROWY
Wesele brukarsze!

Oryginalne sceny z życia muzyka, śpiew, tańce, dowcipy.

TRIO FORRUS
Zdomiewający akt gimnastyczny na kółkach.

TRUPA KAJANOWY
3 mężczyzn i kobieta.
Bez konkurencyjnej wirtuozki na harmonijkach koncertowych.

SERENA ET ILONKA
Angielskie i węgierskie tańce z transformacją.

MANDRO DUO
Kompletny śpiewny duet.

Wspaniałe przedstawienie o godz. 12 w nocy „MAXIME”.

Z udziałem następujących artystek.

M-me MARGOT HERVE
Niemiecka subretka.

M-me BRONSKAJA
Kaskadowa artystka.

M-me NEBROWSKAJA
Rosyjsko-Polska subretka.

M-me LA BELLE REIZ
Rosyjska szansonetka

M-r SKOTNICKI
Polski humorysta

Księżna DE FLEUR
Wykonawczyni cygańskich romansów.

M-me MINI HERMANI
Francuska subretka z Folies Co-price.

M-me BURÓWA
Subretka

M-me KRASÓWSKA
Subretka

M-me LA BELLE NIELS
Intern. śpiewaczka.

M-les MARISKA et ILONKA
Węgierskie tancerki.

Koncert wiedeńskiej salonowej muzyki.

Wejście na przedstawienie „MAXIME” 55 kop.

Urania-Bio

Wspaniała seria obrazów pierwszy raz w Łodzi
Związek śmierci
Dramat z życia wapółczesnego w 3-eh częściach.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606). Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc piciowa). Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521-0-1

Dr. Bomasz

powrócił
przyjmować będzie chorych od środy 1 stycznia do 1-go Lutego.
Zawadzka 23. Telefon 26-31.

Lekarz-weterynarji Szymon Wolman

Piotrkowska 145. Tel. 29-00
Porady w zakresie lecznictwa wchodząca, szczepionki diagnostyczne ekspertyzy.

Doktor Ludwik Pinkus

b. asystent Sanatorium dla chorób piersiowych w Zakopanem, choroby płuc.
Spacerowa 13.
Od 9 do 10 i od 4 do 6. 342-12

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.
Choroby serca i płuc
przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6 Telefonu nr. 21-19.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc piciowa.

Dr. Lewkowicz

Przy syfilisie stosowanie prep. „606” i „914”. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12
obok teatru Selina.
od 9-11 i od 6-8. dla pań od 5-6 w niedziele od 9 do 3. 2701-0

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5, POWROCIŁ.
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syfilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (Śródmieście). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9-11 i od 4-8, w niedziele od 9-2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA I USZU.
3. Zielona 3.

Doktor B. Donchin

specjalista
chorob oczu
69. Piotrkowska 69.
Telefon 25-39.

Lecznica ze stałymi fotokami.

Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10-12 i od 4-7 po poł. Przyjmuje chorych na stałe

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Dorożkarz,

w którego dorożce było zostawione pudełko z lekarskimi instrumentami w sobotę d. 28 b. m. przed wieczorem jest proszony o oddanie tych instrumentów do Dr. Rokickiego Nowy Rynek № 5 za nagrodą. 479-3

Tanio do sprzedania

z powodu wyjazdu meble z dwóch pokoi stołowego i sypialnego, razem lub oddzielnie. Konstantynowska 14, Janowski, zastać można od 11-1 i od 3-7 wiecz. 3

Zgubiono

we wtorek zrana damski złoty zegarek z 4-ma brylancikami i łańcuszkiem przechodząc Zieloną ku Piotrkowskiej № 40. Uprasza się uczciwego znalazcę o oddanie za nagrodą do kantoru D. Salimona Andrzeja 4.